

Listy od czytelników "Tatr"

Bardzo dziękujemy za fotografie i opis obserwacji. Zapraszamy do lektury listu oraz komentarza, o który poprosiliśmy Filipa Ziębę, specjalistę ds. fauny Tatrzańskiego Parku Narodowego.

"Pisaliście kiedyś, że kozice lubią zjeżdżać po śniegu i potrafią pływać w stawie, ale że z zacięciem sportowym zdobywają szczyty i podziwiają z góry widoki, tego chyba nie wiedzieliście.

Siedząc w sierpniu na Jastrzębiej Turni byłem świadkiem, jak kozica wbiegła wprost z Jagnięcej Doliny na wierzchołek i przez ładną chwilę podziwiała widoki. Wbiegła tak szybko, że bicie jej serca słyszałem z przeciwległego krańca szczytu.

Swoją drogą zachowanie tych zwierząt w Dolinie Jagnięcej jest nietypowe chyba w skali całych Tatr. Gdziekolwiek je spotykam, zawsze widzę, że boją się obecności człowieka i trzymają dystans bądź uciekają. Tu natomiast nie dość że całe stada chodzą dosłownie wśród ludzi prawie że na wyciągnięcie ręki, to na dokładkę potrafią z większej odległości podejść do siedzącego człowieka na praktycznie 2 metry i go sobie dokładnie obejrzeć z każdej strony...

Pozdrawiam Wojtek"

Filip Zięba, specjalista ds. fauny Tatrzańskiego Parku Narodowego:

- "Wyczyn" kozicy na Jastrzębiej Turni nie był jak na te zwierzęta niczym nadzwyczajnym. Dziwne byłoby, gdyby kozice były obserwowane niżej, w dolinie... Zwierzęta te potrafią poruszać się w bardzo trudnym dla człowieka terenie, takim jak chociażby Długi Giewont, Wielka Turnia czy Mięguszowieckie Szczyty. Ich krew zawiera dużą liczbę czerwonych krwinek, co wpływa na wydolność.

Co do zachowania kozic i podchodzenia na bliską odległość do turystów - takie sytuacje zdarzają się też w innych częściach Tatr, chociażby w rejonie Czerwonych Wierchów, Kasprowego Wierchu czy w Dolince za Mniczem. Kozica, podobnie jak koza domowa, to ciekawskie zwierzę... Dawniej, w XIX wieku, gdy na kozice polowano, uważano je za gatunek bardzo płochliwy. Cóż, wówczas zwierzęta te kojarzyły człowieka ze śmiercią, z niebezpieczeństwem. Jak widać, teraz jest zupełnie inaczej i doczekaliśmy się czasów, gdy kozice nie boją się ludzi. Jednak, co ciekawe, na terenach, gdzie turystów jest mniej bądź też występują przypadki kłusownictwa, kozice są znacznie bardziej płochliwe.